Rok II. | Łódź, Czwartek, dnia 23 Czerwca 1910 roku. | Nr. 49.

WIADOMOŚCI MARYAWICKIE.

Wychodzą dwa razy na tydzień.

Warunki prenumeraty:
W kraju: rocznie 2 rb.
półrocznie 1 rb.
kwartalnie 50 kop.

Zagranicą: rocznie 3. rb.
półrocznie 1 rb. 50 k.
kwartalnie 75 kop.
Dla prenumeratorów „Maryawity“ BEZPŁATNIE.

Cena ogłoszeń:
Za wiersz garmontowy lub jego miejsce płaci się 20 k.

Cena pojedynczego numeru 2 k.

Adres Redakcyi i Administracyi: Łódź, ul. Franciszkańska 27.

Z dziedziny hygieny.

(C. d.)

Alkohol—sprawcą zbrodni.

W Mangungu na N. Zelandyi w 1836 roku założone było pierwsze towarzystwo wstrzemięźliwości, złożone z 6 europejczyków i 94 tubylców. Na zebraniu wódz plemienia—pijak, wszedł na beczkę i przemawiał za wstrzemięźliwością zupełną, a europejczyk, który handlował arakiem i nawet miał go ze sobą, śmiał się z mówcy. Wówczas wódz zawołał: „prawda, żem pijak, ale to ty mnie nauczyłeś.“ Powstała ogromna wrzawa. Postanowiono zabronić przywozu napojów alkoholowych. Kupcy obiecali zniszczyć zapasy. Wybrany komitet doglądał niszczenia zapasów w sklepach i na okrętach. Gdy na jednej z wysp Oceanii przemawiał za wstrzemięźliwością misyonarz Whuler, to wódz plemienia prosił go, aby biali mieli litość nad jego biednym ludem i nie przywozili do nich trunków alkoholowych. Król wysp Sandwich, Kaahumanu III wydał edykt zabraniający przywozu trunków, ogłoszony w Honolulu 1838 r. i prosił konsulów europejskich o dopilnowanie tego rozporządzenia. Zaklinał na wszystko w imię miłosierdzia i miłości ludzkości.

W Finlandyi sejm z roku 1905 uchwalił prawo zabraniające bezwzględnie sprzedawania spirytusu. W zeszłym stuleciu rocznie używano trunków po 20 litrów[1]) przeciętnie na głowę.—W 1865 roku sejm ograniczył wolność wyrobów trunków. Zarządzenia te jednak, jak również wysiłki czynnego od 1860 roku towarzystwa wstrzemięźliwości nie prowadziły do celu. O dalszych zaś ograniczeniach w drodze przeprowadzenia uchwał nie było mowy, gdyż fabrykanci trunków umieli zawsze zapewnić sobie większość w sejmie. W r. 1898 inicyatywa ukrócenia pijaństwa wyszła od ludu. Sejm finlandzki otrzymał petycyę, zaopatrzoną w 160 tysięcy podpisów z żądaniem formalnego zakazu sprzedawania napojów spirytusowych. 305 gmin (z 600 wszystkich) oświadczyło się bez zastrzeżeń za wydaniem prawa takiego. Sprawa na razie rozbiła się o opór sejmu.

Lecz nastał rok 1905—a z nim i zmiana ustawy wyborczej. Prawo gło-

[1]) litr—przeszło kwarta.

sowania otrzymali wszyscy mężczyźni i kobiety. Jak tylko niewiasty otrzymały prawo głosowania, walka z trunkami zaraz poszła szybko naprzód. Bo oto w r. 1907 znowu wystąpiono z prośbą do władz —ale bardzo liczną. Wszelkie dowody miłośników alkoholu zwalczone zostały w sejmie. I oto po kilkugodzinnej zaledwie dyskusyi olbrzymią większością głosów— bo dziewięć dziesiątych uchwalone zostało prawo (Projekt zawiera § 29),—z którego przytaczamy słowa:

Wyrób, wwóz, sprzedaż i transport wszelkich trunków dozwala się tylko w celach leczniczych, naukowych i przemysłowych.—Wyrób i wwóz stanowią wyłącznie monopol rządu. Tenże w warunkach pewnych odstępuje nieskażony spirytus szpitalom, aptekom, zakładom przemysłowym i naukowym. Aptekarz nie ma prawa wydawać alkoholu bez przepisu lekarza. Transportu władze pilnują bacznie. Naruszenie prawa pociąga za sobą surową karę. W wypadkach podejrzanych dozwala się dokonywać rewizyi w mieszkaniu.

W Rosyi monopol sprzedaży spirytusu, wódki i fabrykatów wódczanych zaprowadzony został z początku w guberniach: permskiej, ufimskiej, orenburskiej i samarskiej, a potem stopniowo rozszerzony został na inne części Cesarstwa, a od roku 1902 obejmuje wszystkie gubernie Cesarstwa i Królestwa Polskiego. Monopol polepszył gatunek wódki — (bo teraz sprzedawać wolno tylko czystą rektyfikowaną) — i usunął pijaństwo z szynków. W styczniu roku bieżącego odbył się w Petersburgu wszechrosyjski zjazd do walki z alkoholem. Na zjeździe tym dr. Mendelson w przemowie zaznaczył, że w Petersburgu trzecia część nagle zmarłych, przypada na pijaków, 55 tysięcy pijaków rocznie aresztuje policya.

Lew Tołstoj przesłał na imię członka organizacyjnego komitetu zjazdu Borodzina list na ten zjazd, w którym pisze: „Im bardziej widzę zło, pochodzące od pijaństwa, — a widzę go w rozmiarach zastraszających — im częściej zdarza mi się rozmawiać z ludźmi cierpiącymi od alkoholu, tem bardziej się przekonywam, że aby się wybawić od tego zła trzeba żeby ludzie poznali zgubne skutki pijaństwa nie dla ciała, lecz dla duszy. Uwolni się zaś człowiek od alkoholizmu nie wtedy, kiedy będzie pozbawiony możności picia,ale wtedy, kiedy nie będzie pił, choćby była wódka w jego mieszkaniu, którejby zapach odczuwał —a jednak mogąc pić, powstrzymał się od trunków. To zaś wtedy tylko nastąpi, jeżeli człowiek szczęście duchowne będzie wyżej cenił, niż cielesne. A taki wyższy szacunek duszy niż ciała może być tylko u człowieka religijnego. To też według mego zdania pijaństwo spowodowane jest brakiem religijnego poczucia, ustąpi zaś pijaństwo, skoro poczucie religijne obudzi się w ludziach“. List ten był odczytany w czasie otwarcia zjazdu.

Z danych statystycznych wiadomo, że Petersburg wypija rocznie za 22 milionów rubli, t. j. około 3 milionów wiader wódki—czyli, że mieszkaniec Petersburga traci tyle na wódkę, co i na chleb, Obecny prezes Dumy P. Guczkow zapowiedział, że Duma będzie rozważać środki przeciwko trunkom. W Królestwie Polskiem były wystawy antyalkoholiczne. Są też dążności świeckich osób wielu przeciwko trunkom, ale wszelki ruch w tym kierunku paraliżuje przykład rzymsko - prawowiernego duchowieństwa.

W styczniowym numerze z roku bieżącego jednego z francuskich pism mamy zanotowane kwestye dotyczące ruchu antialkoholicznego. Czytamy tam, że ruch przeciw trunkom w południowych krajach rasy łacińskiej znacznie słabszy, niż na północy, gdzie miejscami czynią się próby zabraniania trunków przez prawo. Czytamy też tam, że zupełne zabronienie trunków spirytusowych jest jedynie pewną drogą do zamierzonego celu. Przytoczywszy przykład Szwajcaryi, gdzie w 1906 roku dowozu i fabrykacyi absyntu zabroniono, — przykład Norwegii i Szwecyi, gdzie ograniczono rozszerzanie się trunków i Finlandyi,

z projektem prawnym otrzeźwienia narodowego — pismo wypowiada nadzieję, że i Francya pójdzie za tymi przykładami i urzeczywistni się dawno już wniesiony projekt prawa zabronienia sprzedaży trucizny—wódki.

(*C. d. n.*)

KRONIKA

KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

—:—

— Z rozporządzenia senatora rewidującego z rozkazu Najwyższego instytucye naszego kraju wszczęto dochodzenie karne przeciwko budowniczemu 3 mostu miejskiego na rzece Wiśle, inżynierowi komunikacyi Mieczysławowi Marszewskiemu, z powodu oskarżenia go o przestępstwa przewidziane w kodeksie karnym, z usunięciem go z zajmowanego stanowiska budowniczego mostu miejskiego i członka komitetu budowy rzeczonego mostu.

— Ministeryum oświaty opracowało projekt wprowadzenia do programu wszystkich średnich zakładów naukowych wykładów musztry wojskowej. Odpowiedni projekt przesłany został do rozpatrzenia kuratorom okręgów naukowych.

— Komisya budżetowa Izby państwowej odmówiła asygnowania 70 milionów na kolej Amurską, motywując swą odmowę tem, iż nie złożono w tej kwestyi poważnych materyałów.

— Warszawski zarząd intendentury otrzymał rozporządzenie od ministra wojny, że wydane w r. 1900 przepisy o dostawach zboża, produktów rolnych i furażu, rozszerzają się na Towarzystwa rolnicze bez żadnych ograniczeń.

— Komisya finlandzka Rady Państwa uznała za rzecz pilną i niezbędną kodyfikacyę praw finlandzkich i złożenie tego obowiązku na instytucye ogólnopaństwowe.

— W ciągu bieżącego lata odbędzie się w Libawie zjazd przedstawicieli komitetu centralnego oraz komitetów miejscowych żydowskiego Towarzystwa kolonizacyjnego.

— W Rostowie nad Donem rynek wełniany jest mocno ożywiony. Ceny mocne, mimo to dokonywają się operacye wielkie. Wełna mniej czysta, niż w roku zeszłym. Do zbycia jest 880 tysięcy pudów. Strzyżenie owiec nie dokończono z powodu ulewnych deszczów i chłodów.

— W Taszkencie szarańcza zniszczyła około 1000 morgów bawełny.

— **Okólnik w sprawie zakonników.** Gubernatorowie w Królestwie Polskiem otrzymali w sprawie zakonników następujący okólnik:

W ostatnich czasach w różnych miejscowościach kraju zauważono kilka wypadków wyjazdu zakonników katolickich z klasztorów do parafii, gdzie zakonnicy wygłaszali kazania, spowiadali parafian i odprawiali nabożeństwa. Zakonnicy, a także duchowieństwo miejscowe, czynili to zwykle w główne święta kościelne, przyczem na wyjazdy podobne, stanowiące w rzeczywistości delegowanie do parafii katolickich osób duchownych, nie zajmujących posad parafialnych (punkt 13, artykuł 7, Najwyżej zatwierdzonego dnia 7 stycznia 1906 r. przepisu Rady Państwa), nie starano się o zgodę odpowiednich władz cywilnych. Wobec tego do czasu roztrzygnięcia sprawy i przedsięwzięcia przeciw temu tych lub innych środków, gubernatorom polecono, aby zażądali od naczelników powiatów wyjaśnień, czy w powiatach ich zauważone zostały wypadki odwiedzania przez zakonnników parafii katolickich i czy działo się to bez wyrażenia na to zgody władz administracyjnych. W razie, gdyby to miało miejsce, naczelnicy powiatów powinni przedstawić gubernatorom opinię, czy uznają oni takie zjawiska za niezgodne z prawem lub pożądane i z jakich powodów.

— **Cegły i dachówki z piasku.** P. Barwicki ogłasza co następuje: „Corocznie powtarzające się pożary, zwłaszcza gromadne, jak Mszczonowa, Stopnicy, Warki, Sterdyni, Mijaczowa i w in., zmuszają do wyrzeczenia się nareszcie dawnego sposobu budowania z drzewa i krycia domów gontem lub słomą.

W celu rozpowszechnienia ogniotrwałego i taniego budownictwa wiejskiego, urządziłem w Warszawie bezpłatny kurs nauki wyrobu cegły i dachówki z piasku, do czego odpowiednie maszyny, piasek, cement, wapno oraz instruktora przeznaczam na całe bieżące lato.

Nauka wyrobu cegły i dachówki nie wymaga więcej czasu, jak tydzień, a przeto wysłańcy gmin, parafii, czy Kół rolniczych, tylko na taki termin niech się w odpowiednie fundusze zabezpieczą“.

— **Klęska suszy.** Smutne wieści nadchodzą z różnych okolic kraju. Skutkiem długotrwałej suszy w wielu miejscach zasiewy ozimin ucierpiały bardzo, jare zaś na gruntach piasczystych, mocno przepuszczalnych, przepadły zupełnie. W wielu miejscach owsy i jęczmiona są zaorywane, zasiewany zaś jest łubin na przyoranie w jesieni pod oziminy lub okopowe. Klęska jest tem większa, że żar wypalił koniczyny, wstrzymał rozwój seradeli i mieszanek. Wczesne ziemniaki zwiędły i schną. Bydło w wielu okolicach nawiedziła choroba pyska i racic. Nędza wśród ludności już jest wielka, gorzej zaś jeszcze zapowiada się przyszłość, gdy rolnicy pozostaną na cały rok z nędznym sprzętem ozimin i bez paszy. Niewiadomo, jak i czem przeżywić zdołają inwentarz żywy śród długiej zimy.

— **Burza gradowa.** W okolicy Kamoczna pod Piotrkowem srożyła się w tych dniach burza, zakończona deszczem ulewnym i gradem, którego kule dochodziły wielkości jaja kurzego.

Burza zrządziła wielkie szkody. Grad poniszczył doszczętnie zasiewy; najwięcej ucierpiało żyto. Niektórzy gospodarze twierdzą, że nawet siew im się nie wróci. Grad potłukł buraki, kapustę i t. p. Ogrody niektóre są nie do poznania. W sąsiedniej Woli Kamockiej huragan wyrwał z korzeniami trzy olbrzymiej grubości topole. W Lutosławicach, gminy Grabica od pioruna zgorzały zabudowania gospodarskie. Z tartaku sulejowskiego ulewa porwała, a Pilica poniosła masę desek, a nawet bali. Woda zabrała: faski, cebry i t. p. Huragan przewrócił trzy stodoły. Do sutereny jednego z domów dostała się woda tak gwałtownie, że staruszka i dwoje małych dzieci utonęło we własnem mieszkaniu, jedno tylko starsze dziecko zdołało się uratować.

— **Upały.** Z guberni południowo-zachodnich nadchodzą skargi na wielkie upały i brak deszczów. W wielu miejscowościach słońce wypaliło łąki doszczętnie. Znaczną część zasiewów jarych obsiadły chrabąszcze.

— W okolicach Rybińska palą się lasy. Opadanie wód na Wołdze, Dnieprze i Wiśle jest wprost niebywałe.

* Król Ferdynand Bułgarski rozkazał zaaresztować 20 oficerów za to, że publicznie potępiali uroczyste przyjęcie tureckiego następcy tronu.

* Do króla Alfonsa wezwano specyalistę od chorób usznych.

* Turecki minister wojny prosił w parlamencie o jednomyślne zatwierdzenie budżetu ministeryum wojny—w imię patryotyzmu. Pragnienie utworzenia silnej armii wymaga nowych ofiar. Z tej przyczyny oprócz kredytu na utrzymanie 274 tysięcy żołnierzy w sumie 9,000,000 funtów tureckich, potrzeba jeszcze 4,000,000 funtów na nadzwyczajne koszta uzbrojenia „Turcya musi być silna,“—powiedział w końcu minister wojny.

* W wielkich manewrach floty angielskiej weźmie tego roku udział sześć eskadr, które obejmują razem 300 okrętów wojennych, w tej liczbie 45 pancerników liniowych, i 25 krążowników pancernych. Ćwiczenia powyższe trwać będą niespełna miesiąc.

* Poznańska filia związku ewangelickiego ogłosiła sążnistą odezwę w której nawołuje protestantów z całego Księstwa poznańskiego do najliczniejszego zrzeszenia się. Zrzeszenie to ma być odpowiedzią praktyczną na prowokacyjną encyklikę papieża.

* Angielski inżynier U. J. Sharman wynalazł telefon podziemny, który może oddać niezmierne usługi w życiu górników i przy katastrofach kopalnianych. Nadzwyczaj prosty aparat umożliwia porozumiewanie się z powierzchni ziemi z ludźmi, znajdującymi się w jaskiniach gór lub w kopalniach. Aparat ten polega na zasadzie, że ziemię można w równej mierze wyzyskać do przenoszenia fal głosowych, jak powietrze. Lepsze wyniki dały próby zastosowania nowego aparatu do telefonowania w wodzie. Spodziewają się powszechnie, że w niedalekiej przyszłości będą mogły okręty wojenne porozumiewać się z łodziami podwodnemi nawet w oddaleniu 1,000 stóp od okrętu.

* W Küsten nad Renem wyleciała w powietrze fabryka prochu, zwana „Funkermühle,“ przyczem jeden z robotników zginął, a drugi odniósł rany ciężkie. Fabryka zupełnie zgorzała. Wybuch powstał wskutek zajęcia się prochu od rozgrzanej osi.

* Na linii kolejowej Talptital—w Indyach Wschodnich — w chwili przejazdu pociągu osobowego, zawalił się most. 16 wagonów wpadło do rzeki. Wiele osób zginęło a znaczna liczba jest rannych.

* W Hiszpanii zauważono trzęsienie ziemi w wielu miejscowościach: w Madrycie, Cordowie, Fortozie, Maladze i Almeryi. Wiele domów zostało uszkodzonych.

* W Rebenvelier (w Szwajcaryi) podana była księdzu rzymsko-katolickiemu do Mszy Świętej zatruta hostya. Ksiądz po spożyciu Przenajświętszego Sakramentu zmarł nagle. Przy śledztwie okazało się, że wszystkie hostye, znajdujące się w zakrystyi były zatrute. O powodach zbrodniczego czynu, jak również o jego sprawcach—nie wiadomo dotąd.

* Dnia 17 czerwca ksiądz Ludwik Robbiani, dyrektor zakładu sierot w Arona (około Lago Maggiore) rzucił się z wieży katedry medyolańskiej i zabił się na miejscu. Powodem samobójstwa były kłopoty pieniężne.

* W Villpreux (pod Paryżem) pociąg pospieszny wpadł na stojący przed dworcem pociąg osobowy. 18 osób zostało zabitych a 35 rannych.

* **Zatarg Watykanu z Argentyną.** Kłopoty Watykanu mnożą się z dniem każdym. Zaborcza polityka kuryi rzymskiej — napotyka obecnie na coraz większy opór że strony ludów i rządów. Świeżo wynikł zatarg między Watykanem a Argentyną. Rząd rzeczypospolitej Argentyńskiej chce mieć wpływ na nominacye biskupów, gdy tymczasem Watykan przywłaszcza sobie wyłącznie prawo obsadzania stolic biskupich bez żadnego do udziału rządu. Rząd jednak ustąpić nie chce, o ile wnosić można z długotrwałych rokowań.

Powodzie i burze. Straszne, wprost niebywałe, zniszczenie sprawiły olbrzymie powodzie w Szwajcaryi, Bawaryi, Tyrolu, w prowincyach nadreńskich, w Serbii i na Węgrzech.

Cała Szwajcarya jest prawie zalana wodą. Ze stacyi górskich donoszą o niebywałem nagromadzeniu się wody deszczowej, a wszystkie strumyki i zazwyczaj spokojne rzeki gwałtownie wezbrały i zmieniły się w dziko pędzące olbrzymie masy wody. Mała rzeczka Sihl pod Zurychem w ciągu kilku godzin podniosła się o trzy metry po nad swój zwykły poziom. Wiele jezior wystąpiło z brzegów, jak jezioro Bodeńskie i Czterech Kantonów. Ile osób zginęło w falach powodzi, niepodobna w tej chwili obliczyć. Z miast ucierpiały najwięcej Lucerna i Zurych. Niesłychane zniszczenie sprawił również wylew Renu i jego dopływów: Wisy, Birsu i Kanderu. W Kantonie St. Gallen przepadły wszelkie zbiory. W Szwajcaryi utonęło około 50 osób. W dolinie rzeki Ahr (w prowincyi Nadreńskiej) utonęło 114 osób.

W Bawaryi wezbrały rzeki: Inn i Dunaj. Dolina Izary stoi pod wodą. Na drodze żelaznej do Arlberga osunęła się ziemia na znacznym obszarze. Komunikacya kolejowa wskutek tego przerwana.

Najstraszniejszą i najgwałtowniejszą była katastrofa na Węgrzech, pochłaniając życie co najmniej 1,000 ludzi. Rzeka Czerna podniosła się nagle o trzy metry. W falach wody pływają trupy ludzkie i zwierzęce. Komunikacya niemożliwa. Drogi znikły. Telefony i telegraf nie działają.

W wielu miejscowościach Tyrolu komunikacya została przerwana.

W dolinie Morawy w Serbii woda zalała wiele wsi. Zginęły wszystkie zasiewy. Straty przenoszą 10 milionów franków. Król i następca tronu objeżdżają miejscowości dotknięte klęską. Z tysiąca domów w Swilajnacu pozostało zaledwie kilka. Woda porywała domy wraz z mieszkańcami. Dotychczas woda wyrzuciła 62 ciała. Jednocześnie grad wielki prawie zupełnie zniszczył w Serbii zboże na pniu.

Z ŻYCIA MARYWICKIEGO.

Parcelacya majątku ziemskiego. W maryawickiej parafii Radzymin (powiatu Płońskiego gub. Warszawskiej) trzydziestu okolicznych maryawitów, w znacznej części bezrolnych, przy pomocy swego proboszcza ks. Czerwińskiego—nabyło sposobem parcelacyi szesnastowłókowy folwark Beszyn.

Majątek ten, stanowiący ostatnią część wielkiej posiadłości Wronino-Niwa, przed paru laty w stanie opustoszenia przeszedł w ręce zamożnych kolonistów niemieckich, braci Gerstenkorn, którzy, podniósłszy kulturę tej ziemi, sprzedali ją obecnie maryawitom.

Obecnie wre gorączkowa praca około zabudowywania się nowych osadników, którzy też zamierzają niezwłocznie na terytoryum dawnego dworu urządzić szkołę i ochronę dla licznej swojej i sąsiedzkiej dziatwy. W tym celu nabyli oni duży dom drewniany i dwanaście morgów ziemi z dawnych dworskich ogrodów na podtrzymanie powyższych zakładów. Myślą też maryawicici beszyńscy o pobudowaniu kaplicy ku czci Przenajświętszego Sakramentu w swojej wiosce.

Godnem jest też zaznaczenia, że dwóch gospodarzy z naszej parafii oświadczyli, iż oddają całe swoje majątki, około włóki dobrze zagospodarowanej ziemi z inwentarzem, oraz swą pracę na utrzymanie parafialnych uczelni i dobroczynności.

C.

Z PRASY.

Antoni Szech w broszurze swej p. t. Być albo nie być podaje ciekawe uwagi o wpływie duchowieństwa rzymsko-katolickiego na lud polski.

„Wszechwładztwo księżowskie panuje niepodzielnie, jak niegdyś, za wieków ciemnoty i barbarzyństwa panowało wszędzie.

Księża jeszcze wszechwładnie panują wśród ludu, jak w owych dobrych czasach panowali wszędzie.

Wyzyskują oni na korzyść swego panowania przyrodzoną duszy polskiej skłonność religijną, wmawiając w lud, że religia a klerykalizm to jedno—że Bóg bez księdza obejść się nie może w stosunku do ludzi, że tęsknotę religijną, co wieczna, jak ludzkość, a różne przybierająca formy, utożsamić należy z jedną tylko z powyższych form — z katolicyzmem.

Wyzyskują ciemnotę ludu, okłamując go—często świadomie i rozmyślnie przekręcając historyczne fakty — naciągając teksty „ksiąg świętych“, przekręcając i ośmieszając nauki, niewygodne dla nich — szerząc zabobony, bezmyślną dewocyę, niedorzeczne praktyki, by sfanatyzować, podniecić, rozegzaltować chorobliwie wyobraźnie. —

Wyzyskują cierpienia ludu, nieszczęścia, łzy, smutki, by nad udręczonym, wyczerpanym przez ból, panowanie swe utwierdzić tem mocniej.

Wyzyskują łatwowierność, przedstawiając jako wrogów ludu, zdrajców ojczyzny, nieprzyjaciół Boga, znieważycieli religii, wysłańców szatana, depcących wszystko co święte, piękne, wzniosłe, tych, co z czystej miłości dla Prawdy i miłości dla ludu życie swe walce z barbarzyństwem i tyranią oddali w ofierze. —

I lud ich słucha zaiste, jak bezbronna trzoda pasterza —

I lud idzie, gdzie oni go prowadzą —

I lud wyzyskiwać się daje i na duchu i na ciele, jak tylko zechcą duchowni, niby jego przewodnicy —

I lud bezmyślnie—bo myśleć go dotąd nie nauczył nikt, owszem, myśleć mu dotąd nie pozwalano nigdy — za dobro uznaje, co oni mu wmówią —

I lud chwali tych, których oni pochwalić każą, a nienawidzi, kogo oni nienawidzą, choćby to był najczulszy ludu przyjaciel i za sprawę jego męczennik —

A jeśli jęknie czasem w niewoli swojej, to tak cicho, nieśmiało, by to do uszu

---

38)

Łaska papieża.

Nieoczekiwana ta owacya wzruszyła papieża.

W czasie całego pontyfikatu lud rzymski dzisiaj dopiero po raz pierwszy okazał mu cokolwiek serca i witał oklaskami.

„Vir severissimi imperii“ [1])—jak go współcześni nazywali—przerażał wszystkich surowością swoją a okrucieństwem serca ludzkie ziębił.

A dziś, gdy osłabiony, leży w niemocy swojej na lektyce i nie może zejść do ludu, by życzeń jego i próśb wysłuchać, witany jest z zapałem.

Nierozwiązalna—zaiste—zagadka serc ludzkich.

Dziwne rozczulenie ogarnęło Sykstusa. Poruszył kilkakrotnie prawicą swoją —uniósłszy się do połowy—w celu podziękowania ludowi za uznanie—i wyczerpany, opadł na poduszki.

Natychmiast służący odnieśli go zemdlonego do sypialni, gdzie przyboczni lekarze mocnymi kordyałami starali się przywrócić papieża do sił i zdrowia.

Plac tymczasem ś. Piotra wyludnił się.

Widowisko się skończyło. Lud się rozszedł, zostawiając jedynie po sobie strzępy z ubrania i kawałki papieru, które wiatr po placu roznosił.

Nikt jednak ani przed odsłonięciem, ani po odsłonięciu kopuły nie poszedł do bazyliki, by w niej się pomodlić, by Panu Jezusowi Utajonemu cześć swoją i miłość okazać.

Mszę Świętą odprawiono wczesnym rankiem, by podążyć wraz z innymi na widowisko.

Bazylika była pusta.

---

[1]) Mąż najsurowszych rządów.

„dobrodziejów“ jego dojść nie mogło —

A jeśli się poskarży, to by potem gryźć się wewnętrznie i niepokoić, że na bożych śmiał się poskarżyć zastępców. —

To też pewni są oni jeszcze swej władzy—i używają i nadużywają jej śmiało, bezczelnie, wiedząc, że dopóki mrok w głowach ludu, dopóki ciemnota w duszach, dopóki wieki średnie we wsi polskiej — dopóty oni wszechwładni. —

Więc też strzegą bacznie, by mrok ten się nie zmniejszył, by ciemnota panowała nadal, by owszem potęgowała się i rosła.—Ciemnota, ów kamień węgielny księżowskiej wszechwładzy. —

Więc opieszali, leniwi, niedbali, gdy najświętsze spełniać trzeba obowiązki—nieczuli, gdy przyjść trzeba z pomocą powierzonej im trzodzie w najkrwawszej potrzebie. —

Bohatersko walczą ze wszelkim wysiłkiem, co zdąża do niezależnej, wolnej, ludowej oświaty. —

Więc niezgodni ze sobą, w wiecznych, wzajemnych zazdrościach i zatargach o dochodniejsze probostwa, o lepsze posady, o łaski biskupów —

Jednomyślnie, jak jeden mąż występują, ilekroć jaka książka bez ich aprobaty i wiedzy dostanie się pod strzechę. —

Czytać lud może tylko to co ksiądz czytać każe — uczyć się jak ksiądz każe —łączyć się z ludźmi, z którymi ksiądz pozwoli. —

Ksiądz decyduje o kierunku szkoły, ochrony, prywatnego nauczania. —

Ksiądz rozsądza jakie pismo czytać, a jakie palić się mają —

Ksiądz **indeks** prowadzi książek, które do ręki brać wolno.

Ksiądz aprobuje lub nie aprobuje stowarzyszenia, kółka rolnicze, powstające w parafii —

Ksiądz wgląda w każdą sprawę, w każde przedsięwzięcie podejrzliwie, czy ono władzy jego — którą utożsamia z władzą i powagą Boga—nie zagraża.

Ksiądz usuwa, wyrzuca, wygryza z parafii tych, co mu niemili. —

Ksiądz wskazuje, jak głosować w czasie wyborów — dyktuje, kto interesa ludu ma reprezentować. —

Jeśli się kto opierać sprobuje, uledz w końcu musi wobec potęgi konfesyonału. —

Nieposłuszeństwo księdzu jest grzechem, za który niemasz rozgrzeszenia. —

Rozgrzeszą chłopa za to, że zabił, że podpalił, że okradł. —

Rozgrzeszą za największą zbrodnię, za najnikczemniejsze wykroczenie. —

Sumienie Rzymian tak duchownych, jak świeckich, jest praktyczne. Bądź z wyrachowania, bądź dla świętego spokoju, daleki jest Rzymianin od uczucia głębokiej wiary, od walk i poświęceń za religię.

Przekonania jego religijne są lekkie, powierzchowne, zabarwione sceptycyzmem. Wiara cała polega na zewnętrznej formalistyce i ceremoniach, do ktorych przywiązany jest całą duszą.

Taka wiara zewnętrzna łatwo da się pogodzić ze wszelkiemi wymaganiami ludzi, nawet z największem rozpasaniem i zepsuciem obyczajów.

Nie gorszono się tedy upadkiem duchowieństwa, owszem taki **arciprete**, [1]) proboszcz wiejski stał się prawie komiczną postacią, nieukiem wyciskającym tylko grosz od swoich parafian.

Nie uważano za coś niegodnego, aby zakonnicy odgrywali rolę błaznów, aby klasztory stawały się siedliskiem zepsucia a świątynie—modne zwłaszcza—miejscem schadzek miłosnych dla młodzieży.

Tak było z tą wiarą wszystkim wygodnie, że nikt się nie pytał, czy to się zgadzało z zasadami moralności.

Wszyscy, wychowani na arcydziełach starożytnej literatury, zwłaszcza z czasów upadku potężnego imperyum rzymskiego, przejęli się moralną zgnilizną.

Duchowieństwo całe pogrążone w grubym materyalizmie nie miało ani potrzebnej oświaty, ani zachęty lub... przykładu z góry, aby się starać o podniesienie moralności.

Bazylika ś. Piotra, położona na krańcach miasta, lubo zdumiewała widzów wspaniałością swoją, świeciła zwykle pustkami, chyba, że nawiedzali ją tłumnie pielgrzymi z obcych krain.

Tem lepiej dla niej. Młodzież, przynajmniej tutaj nie przychodziła na schadzki.

(C. d. n.)

[1]) Proboszcz, mający pod sobą wikaryuszy.

Nie rozgrzeszą za czytanie „Zarania", za pierwszą lepszą niemiłą księdzu broszurkę. —

Trzeba pójść między lud, trzeba się żyć z nim na gruncie parafialnego życia, żeby módz wyobrazić sobie w całej pełni tę księżowską tyranię. —

Zastępcy Boga wolno wszystko. —

Każde nadużycie swej władzy, każdy czyn duchowej tyranii on pokryć może zawsze żarliwością o chwałę Bożą, gorliwością o zbawienie dusz, chęcią usunięcia złych, dla wiary szkodliwych okazyi. —

Pomór drobiu.

—:—

W ostatnich latach szerzą się epidemiczne choroby pomiędzy kurami i wśród drobiu wogóle do tego stopnia, że często ani jedna sztuka nie pozostaje przy życiu. Wskutek tego nasze gospodynie straciły już chęć do hodowli drobiu, co tem bardziej należy żałować, że ceny na jaja i d r ó b znacznie się podniosły, przez co dochód z drobiu się powiększył. Jako środki leczenia w takich razach zalecają pomiędzy wielu innymi, a bardzo skomplikowanymi, następujące:

Daje się na 20 kur szklankę śrutowanego jałowcu i $^1/_2$ szklanki mielonego pieprzu tureckiego, zarówno ptakom grzebiącym, jak i wodnym, bo na cholerę zapadają wszystkie gatunki ptactwa domowego. Te środki zawierają podług wybitnych bakteryologów składniki aromatyczne, podniecające i podtrzymujące sprawność narządów trawienia. Do takich środków zaliczają także cebulę i czosnek, zmiażdżone i dodawane do paszy gotowanej.

Ale ani jałowiec, ani pieprz nie pomogą, gdy się nie zachowuje przepisów hygieny. Przed wszystkimi środkami aptecznymi powinna iść czystość w naczyniach, czystość w kurnikach, czystość w podwórzach, obok świeżości w pokarmach i obok czystej i świeżej wody, do której można dodawać po parę kropel oczyszczonego kwasu solnego lub siarczanu żelaza. Oprócz tego należy codziennie wymiatać podwórze, usuwać odchody z kurników i stajenek, oraz posypać te miejsca świeżym proszkiem wapiennym lub polewać rozczynem lyzolu (na 10 kwart wody łyżkę stołową lyzolu).

Ptaki, które padły od cholery, należy bezwarunkowo palić, zaś miejsca, gdzie kura przebywała i gdzie mogła pozostawić zaraźliwe odchody, trzeba gruntownie oczyścić i zdezynfekcyonować sublimatem, kreoliną, chlorkiem, ługiem z sody gryzącej, albo lyzolem, a w końcu wszystko bielić i obsypywać miałem wapiennym. Zdrowe ptaki powinny być przeniesione w miejsce wolne od zarazy.

Ważnem jest także spędzanie robactwa z ciała ptaków. Do tego używa się proszku perskiego, który się wciera pod pierze ptaków. Czynność tę powtarza się kilka razy, aż do skutku. Trzeba bowiem pamiętać, że pasorzyty wysysające krew ptakom i niepokojące je w czasie snu, odbierają im siły i zdrowie, a tylko zdrowe i silne są odporniejsze na wszelkie choroby.

CENY ZBOŻA I NASION W WARSZAWIE.

W tygodniu ubiegłym wskutek skąpych dowozów panowała tendencya mocna: młynarze chętnie zawierali tranzakcye po cenach dobrych na towar gotowy. Na dostawy posiadacze trzymali się przy wysokich żądaniach, których jednak młynarze nie akceptowali.

	za korzec
Pszenica wyborowa	6.50 — 6.75
„ biała	6.30 — 6.45
Żyto wyborowe	4.25 — 4.40
„ średnie	4.15 — 4.20
Jęczmień 2-rzędowy	— —
„ 4-rzędowy	— —
Owies wyborowy	3.35 — 3.45
„ średni	3.10 — 3.20
„ ordynaryjny	2.70 — 2.80

Krochmal pszenny za kamień 32-u funtowy 2.80 do 3.40.

Kartoflana mączka za pud 1.50 — 1.70.

(„Nowa Gazeta" № 276)

Prenumerata „Maryawity" wynosi rocznie 4 ruble, półrocznie 2 ruble, kwartalnie 1 rubel. Adres Redakcyi i Administracyi — Łódź Franciszkańska 27. Telefonu 12.73 Prenumeratorzy „Maryawity" otrzymują „Wiadomości Maryawickie" bezpłatnie.

KALENDARZYK.

Czerwiec.

23	Czwartek	Agrypiny P. M.
24	Piątek	*Nar. ś. Jana Chrzciciela.*

Redaktor i wydawca ks. Tomasz Kraklewicz Maryawita.
Drukarnia Ks. Biskupa Jana M. M. Kowalskiego w Łodzi, Franciszkańska 27